

Jarosław Wąsowicz

Gdańskie młodzieżowe happeningi polityczne w latach 1988-1990

Seminare. Poszukiwania naukowe 24, 525-539

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAROSŁAW WĄSOWICZ SDB

GDAŃSKIE MŁODZIEŻOWE HAPPENINGI POLITYCZNE W LATACH 1988–1990

WPROWADZENIE

W połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku na niezależną scenę polityczną wkroczyło nowe pokolenie młodzieży. Wiele cech różniło owo pokolenie od „starej” opozycji. Na pewno młodzież była bardziej radykalna w formułowaniu i wyrażaniu swoich poglądów, bardziej antykomunistyczna, bezkompromisowa. Wykazała się też dużą aktywnością, gdy ich poprzednicy w kontestowaniu socjalistycznej rzeczywistości odczuwali już znużenie długim marszem do wolności. Ta aktywność wyrażała się nie tylko w powstawaniu szeregu młodzieżowych organizacji niezależnych, ale przede wszystkim w pojawieniu się nowych form sprzeciwu wobec zastanej rzeczywistości. Młodzi ludzie, oprócz tego, że bardziej zdecydowanie dążyli do ulicznych konfrontacji z milicją, „tłukli się” z ZOMO, gdzie się dało i kiedy się dało, wymyślili także szkolne przerwy milczenia czy pikiety przeciw budowie elektrowni jądrowych. Anty ustrojowe teksty pojawiały się też w piosenkach młodzieżowych zespołów rockowych¹, które w tym okresie przeżywały prawdziwy boom, choćby za sprawą kontrolowanego wprowadzonego przez władze, festiwalu w Jarocinie. Rodziła się w tych dniach nowa kultura młodzieżowa zaskakująca świeżością i humorem². Tym jednak co wprowadziło nową jakość i niezwykle koloryt w młodzieżowe demonstracje w schyłkowej fazie PRL-u były uliczne happeningi³.

¹ Według jednego z badaczy zjawiska muzyki rockowej w PRL – P. Zielińskiego, rock osłabił pozycję komunizmu w oczach polskiej młodzieży. Por. P. Zieliński, *Scena rockowa w PRL. Historia, organizacja, znaczenie*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2005, s. 160

² Por. P. Perzyna, „Jarocin” z perspektywy *Śłużby Bezpieczeństwa*, „Biuletyn IPN”, nr 10 (2003), s. 61–65.

³ Przez happening rozumiemy widowisko o żartobliwym przekazie, organizowane według scenariusza dopuszczającego udział przypadku lub improwizowania, mające na celu zaszokowanie,

Rozpowszechnione zostały głównie za sprawą Pomarańczowej Alternatywy (PA) z Wrocławia. Środowisko, na czele którego stał Waldemar Frydrych „Major”, począwszy do 1 kwietnia 1986 r. regularnie organizowało na ulicach Wrocławia akcje happeningowe, które z czasem zdobywały coraz więcej sympatyków⁴. Imprezy organizowane przez PA łączyły spontaniczną zabawę z bezlitosną kpina absurdów rzeczywistości PRL-u. Szybko rozprzestrzeniły się do innych miast m.in. do Łodzi, Warszawy, Gdańska, Krakowa i Rzeszowa⁵.

W Gdańsku ta forma młodzieżowej kontestacji rozwinęła się głównie w latach 1988–1990. Happeningi organizowane były przez różne młodzieżowe organizacje i środowiska niezależne. Głównie zajmowały się tym gdańska Federacja Młodzieży Walczącej⁶ oraz formacje o zabarwieniu pacyfistycznym i anarchistycznym: Wolność i Pokój (WiP)⁷, Ruch Społeczeństwa Alternatywnego (RSA)⁸, Ruch „Twe – Twa”, czy inicjatywa „X Pawilon”⁹. Przez opozycję spod znaku „Solidarności” gdańskie imprezy happeningowe nazywane były często „różową alternatywą”, by odróżnić je od inicjatyw podjętych przez PA we Wrocławiu¹⁰.

zaskoczenie, wywołanie niezwykłych skojarzeń *Por. Happening*, w: *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1991, s. 324.

⁴ O Pomarańczowej Alternatywie zob.: W. Frydrych, *Żywoty mężów pomarańczowych*, Wrocław – Warszawa 2002; W. Marchlewski, *Pomarańczowa Alternatywa: dokumentacja wybranych działań*, w: *Spontaniczna Subkultura Młodzieżowa, Wybrane zjawiska*, pod red. J. Wertensteina - Żuławskiego i M. Pęczaka, Wrocław 1991, s.162–187; tamże, M. Pęczak, *Pomarańczowi – absurd, parodia i polska codzienność*, s. 188–197.

⁵ *Por. Pomarańczowa Alternatywa*, w: Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Kraków 2000, s. 116.; *Pomarańczowa Alternatywa*, w: M. Pęczak, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 60–63.

⁶ *Por. J. Wąsowicz, Federacja Młodzieży Walczącej w Gdańsku w latach 1984–1990*, w: *Niezależny Ruch Młodzieżowy w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–2001)*, pod red. R. Sudzińskiego, Toruń 2005, s. 173–204.

⁷ Gdański ośrodek Ruchu „Wolność i Pokój” powstał w listopadzie 1985 r. *Por. Ruch „Wolność i Pokój”. Kalendarium*, „Karta” nr 6 (1991), s. 68.

⁸ Na scenie gdańskich organizacji niezależnych Ruch Społeczeństwa Alternatywnego (RSA) pojawił się w czerwcu 1983 r. Na temat RSA zobacz więcej: J.P. Waluszko, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, Sopot 1992; tenże: *Kręte ścieżki naszej współpracy z NSZZ „Solidarność”*, w: *„Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku 1980–1989*, pod red. L. Mażewskiego, W. Turka, Gdańsk 1995, s. 263–264.; *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, w: M. Pęczak, *Mały słownik subkultur...*, s. 82–83; R. Antonów, *Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Wrocław 2004, s. 136–213.

⁹ Grupę „Pawilon X” tworzyli członkowie Ruchu „Twe – Twa”, WiP oraz RSA. *Por. Nasz manifest*, „Twe – Twa” Pismo uczniów Trójmiasta, nr 3 (1989), s. 5; także: A. Ciabach, *Tranzytoryjna Formacja Totart – gdańscy twórcy alternatywni czasu „końca permanentnego”*, (masz. referatu wygłoszonego podczas sesji naukowej w Colegium Civitas w Warszawie w czerwcu 2005 r. – w zbiorach autora).

¹⁰ *Zob. przykładowo: M. Bielski, Heca heca, „Solidarność” Pismo Regionu Gdańskiego*, nr 13 (1989), s. 5 (tamże fotoreportaż z jednego z happeningów z 1 kwietnia 1989 r.).

PIERWSZE GDAŃSKIE HAPPENINGI

Pierwsze tego typu imprezy w Trójmieście miały miejsce w 1988 r. W lutym gdański ośrodek Ruchu „WiP” zorganizował akcję ekologiczną, która przybrała formę ulicznego happeningu. 21 marca na deptaku w Sopocie młodzież rozwinęła 3 transparenty o następującej treści: „Niech żyje węgorz”, „Precz z centralą rybną”, „Ryby tak! Wypaczenia nie!”. Przebieg całego zdarzenia znalazł się w jednym z dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowywania kryptonim „Alternatywa”, przechowywanych obecnie w gdańskim archiwum IPN: „część uczestników posiadała na sobie części ubiorów maskaradowych np. czapki ala muchomor, czapki ala kwiatki, okulary płetwonurka itp. Po sformowaniu się w zwartą grupę zaczęto skandować hasła typu: „*Niech żyje węgorz*”, „*My chcemy żyć*”, „*Niech żyje morze*”, *śpiewać zwrotki piosenek o podobnej tematyce w rytm wybijanych przez bęben i gwizdek. Po przejściu ok. 150 m w kierunku mola grupa zatrzymała się, utworzyła półkole wznosząc nadal okrzyki i przyspiewki. Odegrano również scenę wylawiania z morza ostatniego węgorza, za którego przebrany był jeden z uczestników posiadający takie akcesoria jak płetwy, okulary płetwonurka i sieć [...]. Wśród zgromadzonych rozdano również kilka sztuk puszek rybnych domagając się od osób, które je otrzymały ich uwolnienia, skandując: „*Uwolnić grube ryby*”. Cały przebieg zajścia miał humorystyczny i maskaradowy charakter i tak też była przyjmowana przez przechodniów, których większość od razu wyrzucała otrzymane ulotki (których zresztą było nie wiele) i pukając się w czoło przechodziła dalej”¹¹.*

Okazją do przeprowadzenia happeningu (był to pierwszy gdański happening przeprowadzony na większą skalę) stał się pierwszy dzień wiosny i związana z nim tradycja topienia Marzanny. 21 marca 1988 r. o godz. 17³⁰ w Sopocie zebrała się grupa młodzieży związana z różnymi niezależnymi środowiskami Trójmiasta, która ostentacyjnie wyrażała chęć utopienia kukły w czarnych okularach, symbolizującej Wojciecha Jaruzelskiego. Uczestnikom happeningu udało się wrzucić kukłę do morza. Jednak na plaży, w okolicach Grand Hotelu brutalnie zaatakowały ich oddziały ZOMO. W czasie ataku milicji okazało się również, że wśród demonstrantów znajdowali się tajniacy, którzy wylapywali najbardziej aktywne osoby.

Atak milicji zepsuł całą zabawę. Jeden z organizatorów happeningu z WiP-u wspominał po latach: „*To miała być inna kukła i wcale nie chcieliśmy wrzucać jej do morza. Zamierzaliśmy jedynie zrobić nad nią uliczny sąd. Miałem jedynie występować w roli adwokata generała i obronić go przed linczem, utopieniem. Programowo sprzeciwialiśmy się karze śmierci. Planowaliśmy rozdawać gapiom ulotki propagujące nasz światopogląd. Topienie marzanny wydawało nam się*

¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: IPN Gd), 0027/3842, t. IX, Szyfrogram nr 516, Uzupełnienie meldunku nr 63, Gdańsk 1988.02.21, k. 7–8.

*mało jajczarskie, ludzie to robią od tysięcy lat*¹². Stało się jednak inaczej. Po zatrzymaniu działaczy WiP-u i RSA prym w happeningu zaczęli wieść działacze Federacji Młodzieży Walczącej, bardziej radykalni i skorzy do konfrontacji z ZOMO, wobec czego „zabawa przerodziła się w małą wojnę, symbol paranoi schyłkowego Peerelu”¹³.

Bilans obchodów święta wiosny w Sopocie był tragiczny. Już dzień przed happeningiem przeszukano mieszkania członków WiP i RSA, aresztowano w Sopocie 16 osób podejrzanych o jego przygotowywanie¹⁴. Byli to głównie członkowie RSA i WiP-u. W czasie happeningu zatrzymano w sumie ok. 40 osób, z czego 14 przetrzymano i ukarano kolegiami w wysokości od 30 do 50 tys. złotych¹⁵. Jeden z zatrzymanych członków FMW (mieszkaniec Gdyni) 19-letni Tadeusz Trocki oskarżony został o pobicie milicjanta. W czerwcu 1988 r. sąd w Sopocie skazał go na karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat i grzywnę 51,5 tys. złotych¹⁶.

Już miesiąc później odbył się kolejny happening pod hasłem „Smurfowisko”. Tym razem w Gdańsku na Długim Targu 17 kwietnia 1988 r. Rozpoczął się o godz. 17⁰⁰. Ulicą Długą przemaszzerował pochód ok. 20 smurfów trzymających transparenty z napisami; „*Smurfy nie bójcie się Gargusia*” i „*Baw się razem z nami a Gargamel cię nie omami*”. Przed Neptunem wykonano program artystyczny. Postać Gargamela, występującego w ciemnych okularach, symbolizowała osobę Jaruzelskiego. Cały happening trwał około godziny¹⁷.

HAPPENING W CZASIE STRAJKÓW 1988 r.

Wkrótce w maju i sierpniu 1988 r. w Gdańsku wybuchły strajki. Stały się one protestem nowego pokolenia, które dokończyło rewolucję „Solidarności” rozpoczętą w gdańskiej Stoczni im. Lenina w 1980 r. Były to strajki głównie młodych robotników, wspieranych w stoczni aktywistami młodzieżowych organizacji niezależnych¹⁸. Ta młodzieżowa specyfika strajku, zadecydowała i o tym, że w czasie protestu poja-

¹² Por. R. Daszczyński, *Utopić generała. Marzanna niepoprawna politycznie*, „Gazeta Wyborcza Trójmiasto”, nr 66 (2002), s. 28.

¹³ Tamże.

¹⁴ IPN Gd, 0046/518, t. 3, *Rejestr przeszukiwań przeprowadzonych przez Wydz. Śledczy WUSW w Gdańsku*, k. 12–16.

¹⁵ IPN GD 0046/520, t. 1, *Materiały z analiz przeprowadzonych przez Wydział Śledczy WUSW w Gdańsku w 1988 r.*, k. 1–84; Por. także *Wiosenne igraszki*, „Monit” Dwutygodnik Federacji Młodzieży Walczącej Gdańsk–Gdynia, nr 45 (1988), s. 1–2.

¹⁶ Relacja Roberta Kwiatka z 20 X 2000 r. (w zbiorach autora).

¹⁷ Por. *La, la, la-la-la-la...*, czyli *smurfowisko*, „Monit” nr 53, Dwutygodnik Federacji Młodzieży Walczącej Gdańsk–Gdynia, 1–30 VI 1988 r., s. 5.

¹⁸ Por. J. Wąsowicz, *Strajki w Stoczni Gdańskiej w roku 1988 r.*, czyli *jak młodzież dokończyła rewolucję „Solidarności”*, „Templum Novum” 3 (2006), s. 77–86.

wiły się inne niż zazwyczaj propozycje zagospodarowania czasu wolnego tzw. „kultura strajkowa”. W Sierpniu 80” były to głównie koncerty wolnościowych bardów i deklamacje poezji. Sami stoczniowcy tworzyli wtedy niezłe wiersze, piosenki strajkowe, wydawane później na płytach, nagrywane na kasetach¹⁹. Odtwarzane przez kolejne lata w sytuacji niewoli, przypominały chwile narodowego zrywu i podnosiły na duchu. Tym razem było nieco inaczej. Chociaż pojawiły się także koncerty i wieczory poetyckie, to jednak wśród młodych stoczniowców prym wiodły zabawy happeningowe i dekorowanie bram żartobliwymi rysunkami Urbana, smerfów (mili-cja), czy też Gargamela w ciemnych okularach (gen. Jaruzelski).

W sierpniu stoczniowcy rozpoczęli happening trwający prawie przez cały czas strajku pod hasłem militaryzacji stoczni na wypadek pacyfikacji. Relacje z tego specyficznego happeningu podawały strajkowe biuletyny: *„Jako pierwsza powstała w niedzielę armata (8 bm.). Rurka, tarcza ze styropianu, kółka od przyczepki – i po chwili pomalowana w ochronne łatki baterie wycelowano zza głównej bramy w głąb odciętej przez ZOMO ulicy. [...] w nocy z niedzieli na poniedziałek, na wydziale Z-34 powstałczołg czyli wózek akumulatorowy obity na kształt tanku styropianowymi płytami wymalowanymi na zielono. Ok. 2³⁰ odbył próbną jazdę i już do rana kontrolował stoczniowe alejki. Czołg jest wielce pacyfistyczny – na burcie wymalowano mu hasło: Zostawcie broń przed bramą! Chcemy dialogu!. Ostatecznie osiadł przy głównej bramie Remontówki. [...] kolejna sensacja wybuchła w poniedziałkowy wieczór, już po zakończeniu wieczornej modlitwy. W tłum przed bramą główną Stoczni im. Lenina wjechała pseudomilicyjna polewaczka, na bazie akumulatorowego Melexa. Rozwydrzoną gawieź oblano wodą ze specjalnego baniaka w lufie wieżyczki wozu. [...] Ponadto „leninowcy” zamontowali dwa styropianowe działka na najbardziej wysuniętych strajkowych reductach.*

We wtorek, w okolicach bramy kolejowej u „Lenina” doszło już to totalnego happeningu, którego nie powstydzilby się nawet Wrocław. Nadszedły styropianowe budy obsadzone „zomowcami” w stoczniowych kaskach, którzy uzbrojeni w styropianowe pałki, rozganiaли tłum. Ten ostatni bombardował „stróżę porządku” kamieniami także ze styropianu.

„Remontowa” nie tolerowała długo wprowadzenia do konkurencyjnego arsenału nowej broni. „Lenin” ma polewaczkę, my zrobimy radiowóz – zawyroko-wano na wydz. W-17. Niedługo potem stoczniowa suka lśniła już błękitem farby okraszonej ślicznym błękitnym paskiem. W końcu słowa rockowego przeboju nie bez kozery mówią „samochody naszych chłopców SA w kolorach pastelowych...” Stoczniowcy radiowóz miał szansę spotkać się przez siatkę bramy kolejowej z milicyjną nyską. Widok ten rozśmieszył nawet ponurych zazwyczaj zomowców.

¹⁹ Por. M. Bieńkowski „Dialog czyli Gdański Janko Krytykant” – kilka uwag o poezji strajkowej, „Punkt 12” Almanach gdańskich środowisk twórczych, Gdańsk 1980, s. 126–128; tamże, *Poezja „czasu strajku”*, wybrał i opracował M. Bieńkowski, s. 135–179.

Kolejne rozkręcenie spirali zbrojeń było znów dziełem „Remontówki”. W poniedziałek o 16-tej na uliczki stoczni wyjechał z wydziału Z-22 pocisk jądrowy „pershing”. Spory korpus rakiety zdobył napis GSR [Gdańska Stocznia Remontowa] ARMY, a jej głowice ozdobiono wizerunkiem pyska rekina²⁰.

Tak umilano sobie czas podczas sierpniowego strajku w Stoczni Gdańskiej. Informacje o „zabezpieczeniach stoczni przed pacyfikacją”, w postaci budowy przez strajkujących na wózkach akumulatorowych atrap wozów bojowych, podało także strajkowe „Radio Solidarność”, nadające w tych dniach ze Stoczni Gdańskiej. Spiker relacjonował sceny z codziennego życia strajkujących: *„Wczoraj Stocznia Gdańska [...] zafundowała sobie haubice przeciwpancerną 120mm. Remontówka pozazdrościła pomysłowi i krąży po jej terenie lekki czołg w barwach ochronnych”²¹*. Fotoreportaż z militarnego happeningu podczas strajków w stoczni można było potem oglądać w jednym z wrześniowych numerów pisma regionalnego gdańskiej „Solidarności”²².

Iskie happeningową atmosferę przybierały niektóre kontakty strajkujących stoczniowców z funkcjonariuszami ZOMO. W strajkowej prasie odnajdziemy relacje, oto niektóre z nich: *„Trwa żmudny proces osławiania ZOMO. W sobotę dopominali się o przewidywanie im strajkowego szlagieru, w tekście, którego występują jako smurfy”²³*; *„Zomowcy proszą nas o znaczki, plakietki, biuletyny strajkowe. Jesteśmy zatem zmuszeni zaprzeczyć temu, że nie umiejemy czytać.”²⁴*

Tak, jak już wspominaliśmy, szczególną popularnością wśród strajkujących młodych stoczniowców cieszyło się dekorowanie bram karykaturami Jaruzelskiego i Urbana oraz przyozdabianie ich smerfami²⁵. Karykatury były często opatrzone różnymi hasłami np.: „Urban za to, że kłamie, wisi na bramie!”, „Smerfy nie bójcie się Gargusia!”, „Jaruzelski – smok wawelski”. W czasie strajku powstała nawet o Urbanie piosenka, którą śpiewano przy wieszaniu kolejnych karykatur ówczesnego rzecznika rządu na stoczniowej bramie, co tworzyło także swoistą happeningową sytuację²⁶:

Hej bystra woda, kaj wielka plama
Pytają ludzie o Urbana
Hej lesie ciemny, wierchu zielony
Kaj to nasz Jerzyk umilony?
Hej powiadali, hej powiadali
Hej, co Urbana porąbali
Hej, porąbali go robotniki

²⁰ Por. *Wyścig zbrojeń*, „Solidarność” Pismo Regionu Gdańskiego, nr 22 (1988), s. 1–2.

²¹ Por. tamże, *W eterze*, s. 2.

²² Zob. *Klimat. Sierpień 88’ w fotografii. Gdańsk 22 VIII–1 IX 88*, „Solidarność” Pismo Regionu Gdańskiego, nr 23 (1988), s. 4.

²³ Por. *Informacje – Stocznia*, „Rozwaga i Solidarność”, nr 9 (1988), s. 3–4.

²⁴ Por. *W eterze*, „Solidarność” Pismo Regionu Gdańskiego, nr 22 91988), s. 2.

²⁵ Por. *Wynik 0:0*, „Solidarność” Pismo Regionu Gdańskiego, nr 21 (1988), s. 2.

²⁶ Por. *Strajkowy hit*, „Kontakty” Pismo środowiska Oświaty – Gdańsk, nr 52 (1988), s. 4.

Hej, za kłamiwe jego krzyki
Hej, w telewizji nastąpi zmiana
Hej, nie zobaczmy już Urbana.
Hej, póki co my tu będziemy
Jaka jest prawda – pokażemy!
Będziem w sobotę, będziem w niedzielę
Niech stąd smerfują Gargamele.
Niech stąd smerfują, niech uciekają
A w piekle na nich już czekają!
Grzeje się wrzątek, bulgoce słoma
Smażą się smerfy dookoła!
Niebieski kolor odparuje,
Czerwony bardziej im smakuje.
W Polsce jest ZOMO, jest smerfów wiele
A wszystkim rządzi gargamele
Główny z nich – Wojciech – bardzo się stara
By nie cierpiała smerfów wiara.
Chce by się ludzie nie rozumieli
Naród się rozbił i podzielił.
Widzicie państwo, to tak jak w bajce
Dobrze się żyje onej szajce
My nie pozwólmy, by taka klika
Dalej grabiła robotnika!
Ci, co chcą bronić tego ustroju
Niech biorą widły i – do gnoju!
Niech wszyscy biorą i niech machają
Do tego tylko się nadają.
My będziemy prosić i pertraktować
Jak ni pomoże – znów strajkować!
Nie chcemy władzy, chcemy wolności
Chwała i cześć „Solidarności”!

HAPPENINGI GDAŃSKIEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY WALCZĄCEJ

Po strajkach nastąpiło ożywienie gdańskich młodzieżowych środowisk opozycyjnych zarówno co do ich liczebności, jak i podejmowanych inicjatyw. Wśród nich trwale miejsce miał już happening polityczny. Następny rok 1989 można nazwać „rokiem happeningowym”, jako że właśnie wtedy odbyła się większość imprez tego typu organizowanych przez gdańską Federację Młodzieży Walczącej, która pod każdym względem zaczęła wieść prym na scenie opozycji młodzieżowej w regionie. Podkreślamy tu określenie „gdańską”, ponieważ po rozłamie wiosną 1989 r. ogólnopolskich struktur FMW na dwie różniące się w wielu względach grupy, na terenie Trójmiasta działała też FMW reg. Pomorze Wschodnie (Gdynia). Ta część Federacji odcinała się raczej od działań happeningowych, koncentrowała się na działalności strictly politycznej, i skłaniała się do grona pra-

wicowo-konserwatywnych i niepodległościowych organizacji i partii politycznych, zdecydowanie przeciwnych rozmowom Okrągłego Stołu²⁷.

Już 15 stycznia 1989 r. odbył się happening zorganizowany przez FMW przy współudziale WiP-u oraz innych ugrupowań pod hasłem przyjaźni polsko-rumuńskiej. Wzięło w nim udział od 70 do 100 osób²⁸. W czasie imprezy skandowano hasła: „*Bóg, honor, Ceaucescu*”, „*Otworzyć granice – podzielimy się biedą*”. Podczas happeningu trzymano transparenty z hasłami „*Rumunia 2000*” i „*Uwolnić Wojtkę Jankowskiego*”²⁹. Na kartkach wyciętych z gazety kolportowano ulotki z napisem „*Zbudujemy drugą Rumunię*” wykonanym szablonem. Z Sopotu część uczestników udała się pod areszt przy ul. Kurkowej, gdzie skandowano: „*Uwolnić Jankowskiego*”. Kilka osób zostało zatrzymanych³⁰.

Podobnie zakończyła się próba zorganizowania happeningu 21 stycznia 1989 r. Przy aresztowanych wówczas pięciu młodych ludziach znaleziono i zarekwirowano transparent i tablice z hasłami: „*Stocznia nasza Lenin wasz*”, „*Boże zwróć nam Lenina*”, „*Niech żyje władza ludowa*”, „*Cała władza w ręce władz narodowych*”, na tablicach z portretami Lenina widniały napisy: „*Został honorowym dawcą moczu*”, „*Jeśli młodzież przestaje być rewolucyjna, to źle wróży i młodzieży i rewolucji*”³¹.

Atmosferę happeningu przybierały niekiedy nawet demonstracje. Jedną z takich imprez odbyła się 12 lutego 1989 r. po mszy św. w kościele św. Brygidy. Około 1000-osobowy pochód, głównie młodzieży z różnych organizacji niezależnych, przybrał bardziej charakter imprezy happeningowej niż politycznej manifestacji. Przed kordonami milicji tańczono pogo³², nucono melodię popularnej w

²⁷ Ta etykieta happeningowo-anarchistycznej organizacji przyłgnęła do gdańskiej FMW, choć nie do końca jest ona prawdziwa. W każdym razie tak ją oceniają niektórzy badacze okresu. Przykładowo S. Cenckiewicz pisze: „*O ile grupa gdyńska FMW (do której należeli niektórzy członkowie Federacji z Gdańska) organizowała na terenie Trójmiasta manifestacje i imprezy pod hasłami niepodległościowymi, o tyle gdańska FMW rozpywała się w przypominających Pomarańczową Alternatywę happeningach anarchistycznych przeciwko budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu*”. Por. „*Dość paktów z czerwonymi*” *Federacja Młodzieży Walczącej Region Pomorze Wschodnie przeciwko porozumieniom Okrągłego Stołu*, w: S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 529; O grawitacji gdańskiej FMW w stronę idei anarchistycznych pisze także: R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Kraków 2003, s. 133.

²⁸ Por. *Informacje*, „*Klakson*” Pismo FMW Zespołu Szkół Samochodowych w Gdańsku nr 1 (1989), s. 2; *Informacje*, „*Solidarność*” Pismo Regionu Gdańskiego, nr 4–5 (1989), s. 3.

²⁹ Wojciech Jankowski był gdańskim działaczem Ruchu Wolność i Pokój.

³⁰ Por. P. Bielawski, R. Lazarowicz, *Dziwny Rok 1989. Kalendarium wydarzeń na świecie*, brw., Wyd. „Morex” Janki k. Warszawy, s. 36.

³¹ IPN GD, 0046/520, t.7, *Analiza materiału dowodowego dot. Zb. Kaczmarka, St. Dyducha, A. Olszewskiego, R. Moenerta i A. Macha*, sporządził inspektor Wydz. Śledczego chor. R. Paluch, Gdańsk 20 II 1989, s. 37; *Telefonogram nr 978/89 od MUSW w Gdańsku do WUSW w Gdańsku*, k. 38.

³² Pogo – grupowy taniec punków, polegający na rytmicznym podskakiwaniu i odbijaniu się od siebie, por. M. Pęczak, *Mały słownik subkultur...*, s. 60.

tym czasie bajki o smurfach, siadano na ulicy, uniemożliwiając w ten sposób przejazd wozów milicyjnych oraz przekrzykiwano się z ZOMO. Na wezwanie „Przypadkowych przechodniów prosimy o zejście z jezdni” odpowiadano „Przypadkową milicję prosimy o zejście z jezdni”. Do starć z ZOMO doszło dopiero w okolicach Dworca Głównego³³.

Kolejny happening zorganizowali uczniowie IX LO, gdzie działała silna szkolna komórka FMW. 28 IV 1989 r., grupa inicjatorów z klas maturalnych wyszła przed budynek szkoły i rozwiesiła transparent z napisem „*Niech żyje IX LO najbardziej beztroska szkoła w Gdańsku*”. Następnie część uczniów padła na kolana przed szkołą – „Babilonem”. Happening zakończył się przemarszem do cukierni „Bajadera”, podczas którego skandowano hasło: „*Lepiej pługiem orać pole, niż się uczyć w takiej szkole!*”³⁴.

Dwa najgłośniejsze happenings zorganizowane przez FMW odbyły się z racji pierwszomajowego Święta Pracy i Międzynarodowego Dnia Dziecka. Pierwsza impreza przyjęła nieoczekiwany obrót. Po rozbiciu przez milicję happeningu na Starym Mieście w Gdańsku doszło do wielogodzinnych walk ulicznych. Happening pod hasłem „*1 maja, ale jaja!*” miał się rozpocząć o 11⁰⁰ na Długim Targu. W tym czasie jednak przy Ratuszu odbywał się wiec zorganizowany przez Solidarność Walczącą i zwolenników Andrzeja Gwiazdy. Próby rozpoczęcia imprezy FMW w tym miejscu, spotykały się z zdecydowanie wrogim nastawieniem uczestników wiecu. Młodzież przeniosła się w okolice pomnika Neptuna. Sytuacja rozwiązała się, kiedy do wiecujących członków i sympatyków SW i Andrzeja Gwiazdy, dotarła informacja o użyciu sił milicyjnych w okolicach pomnika Jana III Sobieskiego, wobec demonstracji zwolenników Lecha Wałęsy. Radykałowie ruszyli im z odsieczą. Wtedy prowadzony przy pomniku Neptuna happening przeniósł się na schody Ratusza. Młodzież skandowała hasła kojarzące się z okresem kultu jednostki: „*Józef Stalin*”, „*Niech żyje partia*”, „*Opozycja do podziemia*”, „*Niech żyje socjalizm*”, „*Socjalizm tak, wypaczenia nie*”, „*Precz z kapitalizmem*” i inne. Jeden z organizatorów happeningu, reprezentujący „*Zdrową część PZPR*” – „*Fabrykę Maszyn Wiertniczych*” odczytał oświadczenie, przerywane owacjami i okrzykami. W czasie imprezy rozrzucano ulotki podpisane „*PZPR Rewolucja Komunistyczna*”, oraz prowadzono kampanię wyborczą FMW do sejmu, senatu i prezydencką, wystawiając wszędzie jako głównego kandydata Koziółka Matołka. Z czasem do imprezy pierwszomajowej zorganizowanej przez Federację zaczęło się przyłączać coraz więcej ludzi, także uczestnicy wiecu SW, który podobnie jak demonstracja zwolenników Wałęsy, rozbity został przez milicję. W szczytowych momentach liczbę uczestników happeningu szacuje się na 6000 osób. Spod Ratusza Miejskiego ze śpiewem „*Międzynarodówki*” i „*Kalinka*” oraz okrzykami „*Głosuj na Matołka*”, „*Jaruzelski prezydentem*”, „*Urban*

³³ Por. P. Bielawski, R. Lazarowicz, dz.cyt., s. 63.

³⁴ Por. *Informacje*, „Monit” Dwutygodnik FMW Reg. Gdańsk, nr 80–81 (1989), s. 2.

królem”, „*Młodzież z partią*” i innymi, postanowiono przenieść się pod KW PZPR. W odległości kilkuset metrów od gmachu partii, tłum został brutalnie zaatakowany przez MO. Happening przerodził się w otwartą konfrontację. Podczas starć zatrzymano wiele osób, które dotkliwie pobito. Wzmogło to opór młodzieży uczestniczącej w starciach. Rozbita demonstracja ponownie uformowała się na Długim Targu. Zaczęto wznosić hasła antykomunistyczne oraz domagać się natychmiastowego uwolnienia zatrzymanych. Po krótkiej naradzie postanowiono przedrzeć się na Plac Zebrań Ludowych. Po przejściu Złotej Bramy manifestanci zostali ponownie zaatakowani przez milicję. Wozy milicyjne wjechały w demonstrację, kierującą się w kierunku przystanku tramwajowego, odcinając jej czołówkę od pozostałych uczestników. Walki uliczne rozgorzały na przylegającym do budynku LOT-u na Targu Węglowym. Zatrzymano i pobito kolejne osoby. Część rozbitej grupy dotarła na wcześniej umówione miejsce, czyli na Plac Zebrań Ludowych, gdzie poinformowano ludzi uczestniczących w odbywającym się tam festynie o zajściach i brutalnych akcjach milicji. Postanowiono udać się pochodem aleją Zwycięstwa pod Dom Towarowy „Neptun” znajdujący się w centrum Wrzeszcza. Do manifestacji przyłączyło się $\frac{3}{4}$ uczestników festynu. Chcąc uniknąć kolejnych starć, pochód skierowano na ul. Traugutta. W pobliżu zejścia z tej ulicy do centrum Wrzeszcza w tłum ponownie wjechały wozy milicyjne. Manifestanci zostali w ten sposób rozproszeni. Rozpoczęło się polowanie na młodych uczestników opisywanych zajść. Łapani przez funkcjonariuszy MO byli bici, część zatrzymano. Pod „Neptuna” dotarło tylko 26 osób. W okolicach Domu Towarowego zgromadzono ok. stu milicyjnych wozów. Tym razem nie użyto już siły i resztki demonstrantów rozjechały się do domów. Całe zamieszki trwały łącznie ok. 5 godzin³⁵.

³⁵ Por. Wacek (Bogdan Falkiewicz), *1 maja – ale jaja*, „Monit” Dwutygodnik FMW Gdańsk, nr 80–81 (1989), s. 1, 2–3. Spartakus, *1 maja – ale jaja*, „Tu Jedenastka” Pismo FMW XI LO w Gdańsku, nr 5 (1989), s. 1–2; *Zadymy*, „Antymantyka” Pismo FMW Gdynia, nr 18 (1989), s. 2–3. W starciach z milicją z członków FMW ucierpiał najbardziej Andrzej Duffek, uczeń VII LO w Gdańsku, który został dotkliwie pobity. Robert Kwiatek, komentując artykuł o tych wydarzeniach, jaki ukazał się w „Monicie”, pisze: „*Widziałem go 2 maja, plecy, pośladki, uda miał całe sine*”. Nieco inną relację pierwszomajowych zajść podaje cytowana już w niniejszej pracy pozycja wrocławskich działaczy „Solidarności Walczącej” – *Dziwny rok 1989*. Autorzy książki w relacji z pierwszomajowych zajść w Gdańsku piszą m.in. „*W Gdańsku na wiec pierwszomajowy pod hasłem „NA WYBORY NIE PÓJDZIEMY” zorganizowany na apel Solidarności Walczącej i innych organizacji niezależnych miał się odbyć pod pomnikiem Neptuna, ale władze urządziły tam zabawy dla dzieci*” (!). Te zabawy dla dzieci to właśnie happening FMW! Dalej autorzy notki, przypisują organizację demonstracji, po których nastąpiły wielogodzinne starcia z milicją właśnie SW, tymczasem siły milicyjne zaatakowały pochód, który szedł pod gmach KW PZPR, będący częścią happeningu FMW. Słowne przetargi pomiędzy zwolennikami Wałęsy a zwolennikami Gwiazdy i członkami SW, nazwane zostały zupełnie na wyrost „próbą rozbicia wiecu” (!). Tak więc widzimy, że wiele faktów zostało znacznie przeinaczonych. Notka zamieszczona w książce *Dziwny rok 1989* podaje nazwiska osób, które doznały ciężkich obrażeń: Adam Klingenberg (stracił wzrok), Leon Lidzbar-

Część młodzieżowej opozycji uznała rozwój sytuacji z 1 maja 1989 r. za pierwszą, radykalną próbę rozliczenia się z „niekonstruktywną opozycją”, a więc z tymi organizacjami, które nie zasiadły z władzami do rozmów „okrągłego stołu”³⁶. Gdańska Federacja Młodzieży Walcząca wydała w związku z wydarzeniami w dniu 1 maja 1989 specjalne oświadczenie, w którym pisała: „*Ataki milicji wymierzone przeciwko naszemu happeningowi były niczym nieuzasadniona próba zastraszenia poprzez użycie przemocy. Wyrażamy zdecydowany protest przeciwko bestialstwu milicji, bijącej młodych ludzi i dzieci na ulicach Gdańska, w wozach milicyjnych i na komisariatach. Takie postawy nie mogą się powtórzyć*”³⁷. Dalej oberwało się też KO „Solidarność”. Federaci pisali dalej w oświadczeniu: „*dziwimy się postawie Komitetu Obywatelskiego w Gdańsku, który tak mało zdecydowanie zajął stanowisko w tej sprawie. Gdy legalna jest „Solidarność” skończyła się solidarność?*”³⁸.

1 czerwca 1989 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka na ul. Długiej gdańska Federacja zorganizowała happening przeciwko wystawieniu kandydatury W. Jaruzelskiego na fotel prezydenta. W imprezie wzięło udział ok. 1000 osób. Większość uczestników, odpowiadając na apel FMW, przysłała na happening w ciemnych okularach, przebrana za wojsko, komunistycznych aktywistów z lat pięćdziesiątych lub za niemowlaki. Na schodach Ratusza Miejskiego organizatorzy wygłosili kilka płomiennych przemówień, po których udano się ul. Długą pod KW PZPR. Po drodze skandowano komunistyczne hasła. Podczas happeningowego przemarszu niesiono transparenty z hasłami, powstałymi od skrótu pełnej nazwy Federacji: „*Federacja Miłośników Wojtki*”, „*Fabryka Materiałów Wybuchowych*”, transparent przedstawiający czarne okulary i napis „*Jest dobrze*” oraz kartony z wymalowanymi podobiznami Jaruzelskiego. Po dotarciu pod Komitet Wojewódzki skandowano komunistyczne hasła i obwieszono gmach partii humorystycznymi transparentami. Następnie udano się pod siedzibę Komitetu Obywatelskiego, gdzie happening zakończono³⁹.

Kolejny happening został zorganizowany przez FMW już 9 czerwca. Był częścią trwającej od dłuższego już czasu akcji pod hasłem MON – STOP, przeciwko militaryzacji szkół, która objęła zasięgiem całą Polskę. Happening nie zgromadził jednak tyle młodzieży, ile poprzednie imprezy. Rozpoczął się o godz. 14³⁰ pod pomnikiem „Neptuna”. Jego uczestnicy przebrani za żołnierzy, uzbrojeni w militarne zabawki i kartonowe czołgi udali się pod budynek Kuratorium

ski, Ludwik Kromer, Dariusz Boksmard, Adam Ryzmar, Tadeusz Cichocki, Piotr Korczak.; Por. P. Bielawski, R. Lazarowicz, dz.cyt., s. 147.

³⁶ Por. G. Czarnecki, *1-majowy piknik...*, „Biuletyn Informacyjny NZS” nr 18 (1989), s. 1, 3.

³⁷ Por. FMW Gdańsk, *1 maja – oświadczenie*, „Monit” Dwutygodnik FMW Gdańsk, nr 80–81 (1989), s. 2.

³⁸ Tamże.

³⁹ Por. „Monit” Dwutygodnik FMW Gdańsk, nr 82–83 (1989), s. 4.

Oświaty i Wychowania. Tam odbyły się manewry wojskowe połączone z atakiem na ten obiekt. Milicja nie interweniowała⁴⁰.

Okazją do przeprowadzenia kolejnego happeningu stała się okrągła 45. rocznica powołania Milicji Obywatelskiej. Niestety w tym dniu nie dopisała pogoda. Na imprezę przybyło niewiele ponad 200 osób⁴¹. W jednej ze szkolnych gazetek FMW została wydrukowana przemowa wygłoszona na tym happeningu, która znakomicie oddaje żartobliwy charakter tego typu imprez. Z tej racji pozwolimy sobie przytoczyć ją w całości: „*Obywatele! Chcą nam wrogie elementy zburzyć podstawę egzystencji poprzez odcięcie dotacji do naszego budżetu, starają się uniemożliwić działania, które mają na celu zapobieganie ich natarczywości i awanturniczym występom itp. Odwołujemy się do waszych sumień abyście wspomagali nas swoją inicjatywą – zdajecie sobie sprawę, iż pogłębianie kryzysu ma na celu otepienie Waszych umysłów. Na tak ważne wydarzenia, wobec których musimy wykazać słuszną i jedynie właściwą drogę – postawę. Osobniki, na ustach których pojawiają się doktryny utajnionego kapitalizmu nie mogą zrozumieć, iż budowa socjalizmu była, jest i będzie trwałym kierunkiem rozwoju Polski. My, wasza milicja, będziemy walczyć o system, którego sens mieści się w jednym słowie: ZOMORZĄDNOŚĆ!!! Jeszcze ekstrema nie zwyciężyła póki my żyjemy!*”⁴².

Następny happening „Wielka rewolucja” organizowany przez Federację Młodzieży Walczącej Region Gdańsk odbył się 2 marca 1990 r. przed dworcem PKP w Gdańsku Wrzeszczu. Wzywał zebranych do sprowokowania wybuchu rewolucji. Uczestniczyło w nim ok. 100 osób. Po przemówieniach i odczytach uczestnicy udali się pod budynek „Sezamu”, gdzie rozdawano zupki. W relacji o tym happeningu, zamieszczonej na łamach „Monitu”, napisano m.in.: „*Impreza była naszym kompletnym fiaskiem i jedyne czym możemy się pocieszać to, że gorzej już być nie może*”⁴³. Marcowy happening był ostatnią tego typu imprezą zorganizowaną przez gdańską Federację⁴⁴.

⁴⁰ Tamże, s. 1.

⁴¹ Por. *Informacje*, „Monit”, Dwutygodnik Federacji Młodzieży Walczącej Gdańsk, nr 91 (1989), s. 2.

⁴² Por. *Głos z happeningu (zorganizowanego przez FMW Gdańsk)*, „Dzienniczek Ucznia Siódemki” Pismo FMW VII LO w Gdańsku, nr 5–6 (1989), s. 3; Lokalna prasa – „Wieczór Wybrzeża”, relacjonując tę imprezę, podała dane sprzeczne ze stanem faktycznym, mianowicie happening trwał mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych znacznie dłużej niż 15 minut, po za tym za organizatorów imprezy redakcja gazety uznała błędnie Solidarność Walczącą.

⁴³ Por. *Happening*, „Monit”, Dwutygodnik Federacji Młodzieży Walczącej Gdańsk, nr 103 (1990), s. 1; B. Falkiewicz, *Happening niespełnionych życzeń*, „Monit” Dwutygodnik FMW Gdańsk, nr 103 (1990), s. 3–4; tamże fotoreportaż z happeningu autorstwa J. Rybickiego.

⁴⁴ Po tej nieudanej imprezie w gronie gdańskiej FMW rozgorzała dyskusja na temat kondycji organizacji. Rzeczywiście była słaba skoro już w wakacje 1990 r. podjęto decyzje o zawieszeniu działania FMW w Regionie Gdańskim. Był to koniec przeszło pięcioletniego funkcjonowania Federacji w środowisku gdańskich organizacji niezależnych. Nadal jednak działała w Gdyni FMW Reg. Pomorze Wschodnie. Por. B. Falkiewicz, *Happening niespełnionych życzeń*, „Monit” Dwutygodnik

HAPPENINGI STUDENCKIE

Happeningi organizowało też Niezależne Zrzeszenie Studentów, chociaż ta forma kontestacji nie cieszyła się tu zbyt dużą popularnością. Działacze i sympatycy gdańskiego NZS-u przyłączali się raczej do imprez tego typu organizowanych przez inne środowiska niezależne, niż sami je organizowali. W każdym razie odnotujemy jedną z takich imprez studenckich. Happening ten zorganizowano 12 kwietnia 1988 r. przed budynkiem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Według niezależnej prasy wzięło w nim udział ok. 300 osób. Studenci poprzebierani w ubrania robotnicze rozpoczęli zabawę aukcją towarów deficytowych na rynku (czajniki, popielniczki, serwetki, rajstopki, spodnie). Wszystkie towary momentalnie zostały sprzedane. Przeprowadzona została także kwesta na rzecz rozwijania działalności ZSMP, POP, ZSP i innych organizacji zbliżonych ideologicznie. Czytano fragmenty „Trybuny Ludu”, którą następnie spalono w koszu na śmieci. Studenci uczestnikom happeningu rozdawali też buraczki. Żeby je otrzymać trzeba było zapisać się do Społecznego Komitetu Kolejowego. Odśpiewano też pieśń „*Wyklęty powstań ludu ziemi*”. Jedno z pism młodzieżowych „Antymantyka” napisała, że: „*tylko raz zakłócił ją jakiś prorektor, grożąc nieokreślonymi konsekwencjami. Speszył się jednak brawami i uciekP*”⁴⁵.

ŚRODOWISKA ANARCHISTYCZNE

W organizacje happeningów w tym okresie angażowały się także gdańskie środowiska anarchistyczne. W roku 1989 odbywały się w Gdańsku regularne demonstracje przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Czasem przybierały one formę happeningów. Dokumentacja działań związanych z gdańskimi protestami przeciw Żarnowcowi domaga się oddzielnej publikacji ze względu na rozmiary zjawiska. By je zobrazować przytoczymy relację z demonstracji, jaka odbyła się 29 września 1989 r., a w której prym wiodła grupa „X Pawilon”: *Przed siedzibą TPPR i Domem Radzieckiej Kultury i Nauki na Długiej zgromadziło się spontanicznie 30 fanów „X pawilonu”, by zademonstrować przeciw EJ w Żarnowcu i próbnym wybuchom jądrowym na poligonie w Semipalatyńsku w Kazachstanie [...]. Po kilkakrotnym odczytaniu stalinowskiego wierszyka o atomach i przedstawieniu poglądów na Żarnowiec i Semipalatyńsk grupa przeszła z transparentami i okrzykami przez miasto, robiąc przy tym jaja i powtarzając obrzęd przez Domem Prasy, Aeroflotem (siedziba KGB), delikatesami i TZR NSZZ „S”, gdzie wyszedł do nas facet z dwoma paletami jajek (jajcarz jakiś), B. Borusewicz z*

FMW Gdańsk, nr 103 (1990), s. 3–4; J. Wąsowicz, *Federacja Młodzieży Walczącej w Gdańsku...*, dz. cyt., s. 203–204.

⁴⁵ Por. *Hulanka na wesolo*, Antymantyka” Magazyn FMW Gdynia, nr 6 (1988), s. 2.

gorylem i L. Wałęsa z brzuchem i kwiatami, których „godnie” powitaliśmy. Przewidywane są dalsze zadymy...”⁴⁶.

W połowie 1989 r. niezależne środowiska, rekrutujące się głównie spośród grup anarchistycznych, wystąpiły do władz z żądaniem: przyznania lokalu na niezależny klub, placu na Hyde Park oraz legalizacji grup nieformalnych bez rejestracji. Legalne happeningi organizowane przez to środowisko miałyby się odbywać na terenie Hyde Parku. W manifestie „X Pawilonu” czytamy m.in.: „*Byłoby to miejsce, gdzie bez formalnych zezwoleń mogłyby się odbywać happeningi i demonstracje, a na specjalnych tablicach każdy mógłby pisać i malować bez ograniczeń. Siły porządkowe nie miałyby wstępu na teren Hyde Parku, a akcja nie wychodziłaby poza to miejsce i odbywała się na zasadzie „bez kamieni i bez palek...”*”⁴⁷.

Nie czekając na odpowiedź władz, grupa kilku osób zorganizowała 4 czerwca happening na Długim Targu w Gdańsku pod hasłem: „Otwarcie Hyde-Parku”. Tak relacjonowano tę imprezę: „*Grupa odświętnie udekorowanej młodzieży + kilku meneli zebrała się pod Neptunem skąd przeczłogała się pod Ratusz trzymając w rękach rekwizyty typu „Vodka – demokracja 35%”. Po inauguracyjnym przemówieniu rozpoczął się Hyde Park. Przemawiało parę osób. Śpiewano piosenki lat 80 i 70, tańczono, zbierano datki na stypę pogrzebową PZPR. Należy zaakcentować bierną postawę zgredów. Impreza skończyła się przed 14. Policja nie interweniowała*”⁴⁸. Później jednak, chcąc wymusić na władzach realizację powyższych żądań, młodzież związana ze środowiskiem „X Pawilonu” zorganizowała 10 czerwca sitting pod KW PZPR w Gdańsku. Tak relacjonuje tę akcję anarchistyczne pismo „Twe – Twa”: „*Blisko 100 osób usiadło na chodniku i schodach przez komitetem, a ok. 20 postanowiło nieprzerwanie kontynuować akcję przez 48 godzin (przy czym 8 osób podjęło głodówkę). Atmosfera była przyjemna dzięki tekstom dowódcy gliniarzy rzucającemu ze szczekaczki teksty rodzaju „Młody chłopcze zejdź lepiej z tej kraty, bo cię zidentyfikujemy po tarczy i wylecisz ze szkoły”. Zainteresowanie budziła grupa ludzi spożywająca rześko bułki i kielbasy akurat pod olbrzymim transparentem o treści „Głodówka”. Zresztą cały gmach pokryliśmy gęsto szablonami, plakatami, transparentami*”⁴⁹.

29 lipca 1989 r. z inicjatywy grupy „X Pawilon” odbyło się otwarcie gdańskiego Hyde Parku, nazwanego Placem Wymiany Pozytywnej. Przez kilka miesięcy plac ten stał się głównym miejscem koncertowym i happeningowym przede wszystkim środowisk anarchistycznych. Imprezy te nie miały już takiego wydźwięku politycznego, jak chociażby happeningi organizowane przez FMW reg. Gdańsk. Poruszano w nich tematykę ekologiczną, sprzeciwiano się służbie woj-

⁴⁶ Por. *Grupa X pawilon*, „Homek” Pismo RSA Gdańsk, nr 42 (1989), s. 4.

⁴⁷ Por. *Nasz manifest*, „Twe – Twa” nr 3 (1989), s. 5.

⁴⁸ Por. *Z ostatniej chwili !!!*, „Twe – Twa” nr 3 (1989), s. 5.

⁴⁹ Por. *Sitting pod KW PZPR*, „Twe – Twa” nr 4 (1989), s. 2.

skowej i lekcjom PO w szkołach, słuchano punkowych koncertów. Po niespełna kilku miesiącach miejsce to straciło na atrakcyjności i zamarło⁵⁰.

* * *

Mimo że pod koniec lat osiemdziesiątych dało się zauważyć wzmożoną działalność młodzieży w organizacjach niezależnych, następne lata przyniosły powolne wygaszanie ich aktywności politycznej, kulturalnej i oświatowej. Z gdańskich ulic powoli znikwały młodzieżowe demonstracje, pikiety, a także happeningi. Nowe pokolenia były już mniej zainteresowane kontynuowaniem działalności w organizacjach, których formuła w wielu przypadkach wyczerpała się po przemianach ustrojowych w Polsce.

Symbolicznym zakończeniem ery peerelowskich happeningów był start w wyborach do Senatu twórcy tej formy sprzeciwu w Polsce lat osiemdziesiątych – Waldemara Fydrycha „Majora” z wrocławskiej Pomarańczowej Alternatywy. W razie wyborczego zwycięstwa planował kontynuację happeningów. W jednym z wywiadów mówił: „*Wjeżdżałbym do Senatu w lektyce i występowałbym na trybunie w todzie, ale mówiłbym o sprawach najważniejszych: prywatyzacji, akcjonariacie pracowniczym. Happening służyłby poważnej robocie politycznej*”⁵¹. Wybory „Major” przegrał. W nowej Polsce nie doczekaliśmy się kontynuacji politycznych happeningów.

GDAŃSK YOUTH – POLITICAL HAPPENINGS IN YEARS 1988–1990

Among proposed by youth – independent organizations of new forms of the social resistance in years 80 of XX century was found also the happening. The article talks over coming into being of this occurrence in the region of Gdańsk, where this form of youth opposal was developed mostly in years 1988–1990. The happenings were organized by different youth organizations and independent environments. Mostly saw about this in Gdańsk the Federation of Militant Youth and pacifist and anarchist formations like: „Freedom and Peace” and “Movement of the Alternative Society”.

Nota o Autorze: ks. mgr JAROSŁAW WĄSOWICZ SDB – kierownik Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej; przygotowuje doktorat na UMK w Toruniu nt. *Niezależny Ruch Młodzieżowy w Gdańsku 1981–89*; wicepostulator procesu beatyfikacyjnego męczenników II wojny światowej; zajmuje się badaniem dziejów młodzieżowej opozycji w PRL-u, historią Kościoła w tym okresie, martyrologium duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej oraz historią salezjanów w Polsce.

Słowa kluczowe: opozycja młodzieżowa w PRL, kultura niezależna, historia

⁵⁰ Por. *Otfarcie Hyde Parku*, „Twe – Twa” nr 4 (1989), s. 2; (tytuły artykułu w formie oryginalnej) *Porobiło się...*, „Twe – Twa” nr 4 (1989), s. 5.

⁵¹ Por. M. Urbanek, *Major wrócił. Rozmowa z Waldemarem Fydrychem, Majorem, twórca pomarańczowej Alternatywy*, „Polityka”, nr 49 (1999), s. 56.